

ANDRZEJ RADZIEWICZ-WINNICKI

ORCID: 000-0001-6227-8700

Profesor emeritus, Uniwersytet Śląski, Uniwersytet Zielonogórski

E-mail: arwinnicki@gmail.com

RECENZJA KSIĄŻKI AUTORSTWA
PROF. DR. HAB. LECHA WITKOWSKIEGO,
UROSZCZENIA I TRANSAKTUALNOŚĆ W HUMANISTYCE.
FLORIAN ZNANIECKI: DZIEDZICTWO IDEI
I JEGO PĘKNIĘCIA, OFICyna WYDAWNICZA „IMPULS”,
KRAKÓW 2022, S. 751

Kiedy już recenzowane dzieło ukazało się na rynku wydawniczym, w końcu lata 2022 roku, wróciłem do niego po kilku miesiącach ponownie. Można by rzec, iż pełniąc funkcję jednego z opiniodawców wydawniczych¹, zapoznałem się więc skrupulatnie² oraz w miarę wnikliwie z najnowszym opracowaniem

¹ Recenzentem tomu byli wyjątkowi – poza moją skromną osobą – humaniści w osobach prof. Stanisława Zbigniewa Kowalika (psycholog) oraz prof. Kazimierza Przyszczypkowskiego (pedagog). Opinię autorytatywną nader pochlebną wyraził również prof. Zbigniew Kwieciński.

² Słowo „skrupulatnie” z pewnością przytoczyłem na wyrost. Praca poświęcona jest ideom Znanieckiego (1882–1958) często ukrytym w systematyzacji łańcuchów przyczynowych. Została napisana m.in. po to, aby pomóc współczesnemu odbiorcy w uzyskaniu wiarygodnej, zmieniającej się często interpretacji oddziaływania genialnego polskiego socjologa/filozofa w kształtowaniu się krytycznego osądu ich wartości zarówno w przeszłości, jak i obecnie. Jego ideom oddawano hołd za życia, jak i później – po śmierci światowej klasy socjologa. Autora interesują jednak odpowiedzi na liczne pytania dopełnienia: jak zostały one odebrane w przeszłości; co wpłynęło na elementarną ich krytykę, jeżeli były takowej poddane? Na ile przydatne, cenne i uzasadnione są one w obliczu zmieniającej się nieustannie bieżącej rzeczywistości? Z pewnością jest to praca z zakresu historii myśli filozofii edukacji, klasycznej pedagogiki, psychologii społecznej, która pozostaje znaczącym wkładem do stricte socjologicznej historii myśli społecznej. Moją satysfakcją z niniejszej lektury niweczy po trosze ograniczoną własną percepcję poprzez brak szczegółowych informacji. Autor udowadnia, jak potężna może pozostawać rola filozofii w rozwoju socjologii i nieważne, bądź to nie ma większego znaczenia, czy określimy tę dziedzinę jako *filozofię nauk społecznych*, czy też *socjologię filozoficzną*. Przywołuję własną obecnie sytuację do okresu końca lat 70. ubiegłego stulecia, kiedy opublikowałem w kraju książkę dotyczącą postrzegania pojęcia „identyfikacja” w naukach społecznych z perspektywy psychologii, socjologii i pedagogiki. Napisałem także parę artykułów w języku angielskim w socjope-

książkowym Lecha Witkowskiego, tj. książką o z rzadka spotykanych walorach erudycyjnych, przygotowaną do druku po analitycznych gruntowych przemyśleniach *kreatywnego* pomysłodawcy, a równocześnie napisanej przejrzystym oraz precyzyjnie logicznym i czytelnym językiem prowadzonej narracji. To ważny walor całego opracowania. Jest to bowiem opowieść o byłym i zaprzyszłym już świecie w obecnej bieżącej jego recepcji. Naukowy i trwałe efekt fascynujących poszukiwań jakże znanego humanisty. To monografia naukowa interpretująca *na nowo* treści klasycznych lektur Znanieckiego i Jego świata nauki. Dotyczy ona także schematów wyjaśnień Znanieckiego, tych mniej odnotowanych w literaturze przedmiotu. Pojawienie się tej książki na półkach księgarskich stanowi wydarzenie w polskim życiu naukowym. Dzieło to jest bowiem oryginalnie zaskakujące w interpretacji, a przy tym wyjątkowo ambitne. Pojawia się ono w 140. rocznicę urodzin **Floriana Znanieckiego**, a dedykowane jest **Panu Profesorowi Zbigniewowi Kwiecińskiemu** na wyjątkową okazję Jubileuszu 80-lecia urodzin **Uczonego**, jak i z racji poświęconej, szczególnie przez samego Autora, rocznicy 40-lecia współpracy akademickiej obojga Profesorów: **Zbigniewa Kwiecińskiego z Lechem Witkowskim na rzecz odnowy pedagogiki i edukacji** (s. 5). Ponadto w roku 2022 mija 100. rocznica wydania *Wstępu do socjologii* Znanieckiego, a więc z pewnością warto tę datę również odnotować.

Sądzę, że większość nauczycieli akademickich naszego humanistycznego środowiska, a także reprezentantów nauk społecznych pobliskich dyscyplin (psychologia, socjologia, filozofia) zna koleje losów zawodowych i funkcji pełnionych przez Floriana Znanieckiego, który już w początkach XX wieku uzyskał międzynarodowe, trwałe i realne obywatelstwo w świecie nauki i kultury³. Powszechnie

dagogicznej literaturze skandynawskiej. W Finlandii i Szwecji uznano moją propozycję za *teorię*, co jest niezgodne z faktycznym stanem dociekań. Była to zaledwie klasyczna systematyzacja problemów i zależności poruszanych w książce. W kraju, po za jednym *grzecznościowym* (sprawozdawczym) artykułem, nie ukazała się absolutnie żadna recenzja. Sądzę, że trzeba by było poświęcić sporo trudu i czasu jak nasz Autor, prezentując wszechobecny intelektualny fenomen Witkowskiego docierający do Czytelnika na każdej dosłownie stronie tej książki. Z tych też powodów kreślę niniejsze własne spostrzeżenia w prezentowanym Czytelnikom eseju recenzyjnym książki, której przypisuję *szalony* rozgłos wśród reprezentantów kilku dyscyplin nauk społecznych.

³ Życiorys tytułowej postaci – unikalny, a w młodzieńczym okresie burzliwy – można podzielić na kilka części. Urodził się w 1882 roku w Świątnikach koło Włocławka. Uczył się w szkołach w Częstochowie, a domowi guwernerzy pieczolowicie kontrolowali naukę greki, łaciny, niemieckiego i francuskiego. W okresie tzw. egzystencji warszawskiej tworzył różne formy literackie, opublikował w neoromantycznej narracji znany poemat fantastyczny *Cheops*. Studiował na uniwersytetach w Szwajcarii i Francji. Jednocześnie doraźnie podejmował pracę zarobkową w towarzystwie opieki nad wychodźcami, który to fakt będzie miał olbrzymie znaczenie w przebiegu kariery naukowej genialnego uczonego, odtąd bowiem datuje się jego znaną na całym świecie współpracę (1913) z amerykańskim socjologiem i psychologiem społecznym Williamem Thomasem. W 1914 roku wyjechał wraz z żoną do USA, który to kraj opuścił, powracając w początkach 1920 roku do Polski.

jest wymieniany w gronie co najwyżej dziesięciu sławnych humanistów ubiegłego stulecia. Wśród socjologów prezentowany jest jako przedstawiciel tzw. nurtu humanistycznego, wskazuje się przy tym, iż Jego ujęcie implikuje określoną metodę penetracji poznawczych, którą Max Weber określał jako rozumienie zjawisk społecznych (*die Verstehende Soziologie*), a Florian Znaniecki tego rodzaju własną eksplikację nazwał badaniem ze *współczynnikiem humanistycznym*⁴. W odniesieniu do ogólnych informacji zawartych w przypisie trzecim można przytoczyć tylko niektóre opinie o podręczniku opracowanym przez Znanieckiego (*Wstęp do socjologii*) z 1922 roku – a więc sprzed stu lat – zebrane na zewnętrznej stronie obwoluty, wiążące się z *Wprowadzeniem* redakcyjnym Stanisława Burakowskiego. Przypomniano tym samym wybrane oceny wyjątkowych polskich humanistów z ubiegłych jeszcze dekad.

Znaniecki podejmuje zadanie ukonstytuowania socjologii jako nauki specjalnej, o własnym zakresie badań; rozdziały, w których przeprowadza krytykę pojmowania socjologii jako nauki o społeczeństwie lub też jako ogólnej czy podstawowej nauki o zjawiskach kulturalnych, należą do najlepszych w całej książce⁵.

Niewątpliwą datą narodzin naukowego ośrodka socjologicznego w Uniwersytecie Poznańskim jest rok 1922, w którym ukazało się dzieło Floriana Znanieckiego *Wstęp do socjologii*. Jest to jednocześnie historyczna data w rozwoju polskiej socjologii w ogóle⁶.

Wstęp do socjologii zakresem swoich dociekań wchodzi całkowicie w tę sferę badań, którą nazywam analizą pojęć podstawowych lub, jeśli kto woli, ontologią. Wstęp podzielił autor na dwie części, z których pierwszą poświęca ustaleniu ogólnych założeń poznawczych wiedzy humanistycznej, w drugiej zaś omawia, co jest przedmiotem socjologii, jakie są jej zadania, na jakich materiałach się opiera, jakie są elementy i prawa socjologiczne, jaki charakter ma rozwój społeczny⁷.

Uzyskał nominację na etat profesora na Uniwersytecie Poznańskim oraz utworzył Katedrę Filozofii i Socjologii kultury. Napisał wówczas najważniejsze chyba swoje dzieło (1922) – *Wstęp do socjologii*. Nie stracił jednak kontaktu z uczelniami amerykańskimi, w których w latach 30. ubiegłego stulecia wielokrotnie wykładał w charakterze *Visiting Professor* w kilku uniwersytetach Ameryki Północnej. Latem 1939 roku ponownie wyjechał do USA. Wojna zastała go u wybrzeży Wielkiej Brytanii. Wrócił do Ameryki. W 1942 roku otrzymał obywatelstwo amerykańskie i uzyskał profesurę na uniwersytecie w Illinois. W 1940 roku wydał (obok innych) kolejną ważną książkę – *Społeczna rola uczonego*. W latach 1953/1954 został wybrany na przewodniczącego American Sociological Society. Umarł w 1958 roku (zob. W. Sitek, *Znaniecki Florian*, [w:] *Encyklopedia Socjologii*, t. 4, Oficyna Naukowa, Warszawa 2002, s. 364–365).

⁴ S. Nowak, *Metodologia badań socjopedagogicznych*, PWN, Warszawa 1970, s. 17–18.

⁵ J.S. Bystron, Recenzja wydawnicza: *Florian Znaniecki. Wstęp do socjologii*, „Kwartalnik Filozoficzny” 1924, t. 2.

⁶ J. Chałasiński, *Socjologiczny ośrodek poznański w latach 1920–1930*, „Kultura i Społeczeństwo” 1974, t. 18, nr 2.

⁷ C. Znamierowski, Recenzja: *Florian Znaniecki, „Wstęp do socjologii”*, Poznań 1922, „Przegląd Warszawski” 1924, nr 37, s. 81–95.

W perspektywie lat dostrzegamy, że niemal równocześnie i niezależnie od siebie zostały skrytalizowane dwie koncepcje zjawiska społecznego, które miały stać się punktem wsparcia dla wszystkich poczyniń socjologii analityczno-humanistycznej. Była to koncepcja Maxa Webera, ostatecznie skodyfikowana w *Wirtschaft und Gesellschaft*, i koncepcja Floriana Znanieckiego przedstawiona we *Wstępie do socjologii*. Obie koncepcje przyjmowano jako zasadniczy element działania; u Webera było to działanie jako czynność, której działający podmiot nadawał znaczenie, u Znanieckiego działanie (względnie czynność jako element działania) z właściwością współczynnika humanistycznego. Koncepcje te były, jeżeli nie identyczne, to w każdym razie bliskie sobie i pokrewne⁸.

Przytaczam także opinie Jana Szczepańskiego oraz Jana Włodarka:

Chciałbym podkreślić, że poglądy Znanieckiego, które współczesny czytelnik może z powodzeniem przestudiować i przemyśleć, odnosząc z nich korzyść praktyczną, nawet jeżeli nie zgadzamy się w pełni z ogólnymi koncepcjami filozoficznymi, na których Znaniecki się opierał. Na pierwszym miejscu, jak sądzę, trzeba podkreślić, że Znaniecki posługiwał się koncepcją stanu społecznego i podstawowe układy społeczne traktował jako system. Czyny społeczne, stosunki społeczne, osobowości społeczne i grupy społeczne – to były w jego ujęciu podstawowe rodzaje społecznych „układów zamkniętych”, co w jego języku ówczesnym oznaczało to samo, co dzisiaj oznaczamy nazwą „systemy społeczne”, tzw. wyodrębnione i wewnętrznie spójne układy elementów składowych, mające wewnętrzną strukturę i całościowe funkcje. Podkreślamy przy okazji, że tę koncepcję systemów społecznych Znaniecki sformułował już we *Wstępie do socjologii* opublikowanym w roku 1922, a więc wiele lat przed Parsonsa *Social System* (1951)⁹.

Socjologiczna teoria Znanieckiego nie powstała w próżni. W tym czasie istniał w świecie spory już ruch naukowy wokół socjologicznych problemów i badań dotyczących wychowania. Znaniecki był obeznany z ówczesną literaturą i kierunkami poszukiwań socjologicznych w tym zakresie, a także z literaturą pedagogiczną i psychologiczną. W dyskusji z dokonaniem innych autorów i na podstawie zastanego, olbrzymiego materiału empirycznego tworzy wszakże Znaniecki własny, w pełni oryginalny system socjologii wychowania oparty na całej jego socjologii humanistycznej. Na system ten składają się w ogólnym zarysie:

- 1) metodologiczne podstawy socjologii wychowania – m.in. odgraniczenie socjologii wychowania jako nauki teoretycznej od innych rodzajów wiedzy i nauki w wychowaniu, określenie jej pola badań;
- 2) systematyzacja socjologicznych problemów wychowania i odpowiadających im teorii: wychowującego społeczeństwa, procesu urabiania osobnika społecznego, czynności wychowawczej, stosunku wychowawczego, osobowości społecznej i in.

⁸ P. Rybicki, *Znanieckiego „Wstęp do socjologii” odczytany po latach pięćdziesięciu*, [w:] *Floriana Znaniecki i jego rola w socjologii*, red. A. Kwilecki, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 1975, s. 35; S. Burakowski, *Wprowadzenie*, [w:] F. Znaniecki, *Wstęp do socjologii*, PWN, Warszawa 1988.

⁹ J. Szczepański, *Przedmowa*, [w:] F. Znaniecki, *Socjologia wychowania*, t. 1: *Wychowujące społeczeństwo*, PWN, Warszawa 1973, s. X; A. Radziejewicz-Winnicki, *Tradition and Reality in Educational Ethnography of Post-Communist Poland (Essays in Sociology of Education and Social Pedagogy)*, Peter Lang – Internationaler Verlag der Wissenschaften, Frankfurt am Main–Berlin–Bern–New York–Paris–Wien 1998, s. 114.

Zgodnie z ujęciem przez Znanięckiego socjologii wychowania jako części składowej socjologii ogólnej, analiza jego teorii wychowania wymaga odniesienia jej do całego systemu jego socjologii. I odwrotnie – niepełna byłaby analiza socjologii ogólnej Znanięckiego, która by pomijała jego dokonania w zakresie socjologii wychowania. Teoria wychowania Znanięckiego wyrastała bowiem z jego socjologii ogólnej i równocześnie ją rozwijała¹⁰.

Widać przejrzystość na przykładzie powyższych ogólnych opinii, z jakim ogromem materiału miał profesor Witkowski do czynienia w ich interdyscyplinarnym charakterze poglądów i stanowisk teoretycznych, tak jednoznacznych walorów, ale i – jak dostrzeżemy w pracy – kontrowersyjnych także ocen. Omawiana książka wpisuje się również w inny kanon rodzimej biografii wybitnych osobistości¹¹. Mam na myśli *pamięć społeczną*.

Polskie badania nad tzw. *pamięciowym* nurtem naukowych publikacji stanowią ważny przecież obszar wspomnień/analiz w bardzo wielu dyscyplinach.

W książce restytuowany zostaje obraz Znanięckiego określający Jego związki z filozofią, socjologią, ale i psychologią. Autor wyraźnie zaznacza przy tym, że istnieje jednak – jak w każdym ujęciu teoretycznym o wysokim i często abstrakcyjnym stopniu ogólności – pytanie o strukturę poznania teoretycznego i o filozoficzne zaangażowanie jego socjologii przydatne teorii, jak i praktyce¹². Oddalająca się niezwykła postać uczonego – bohatera tomu – zostaje zrekonstruowana z perspektywy nam współczesnej. Niniejsze kolejne dzieło Witkowskiego dołączono do sagi kilku książkowych wielkich postaci reprezentujących sygnalizowaną od samego początku recenzji poznańską szkołę naukową socjologii i pedagogiki (pedagogiki społecznej i socjologii wychowania). Począwszy od monograficznych rozpraw Andrzeja Kwileckiego (red.) (*60 lat socjologii poznańskiej*, 1981); Zygmunta Dulczewskiego (*Florian Znanięcki. Życie i dzieło*, 1984); Jerzego Szackiego (*Znanięcki*, 1986); Zygmunta Dulczewskiego (red.) (*A Commemorative Book in Honor of Florian Znanięcki of the Centenary of his Birth*, 1986); Andrzeja Kwileckiego i Bohdana Czarnockiego (red.) (*The humanistic sociology of Florian Znanięcki. Polish Period 1920–1939*, 1989); Franciszka Krzykały (red.) (*Wybrane zagadnienia socjologii Tadeusza Szczurkiewicza*, 1990); Jana Włodarka (*Socjologia wychowania w Polsce*, 1992); Elżbiety Hałas (*Znaczenia i wartości społeczne. O socjologii Floriana Znanięckiego*, 1991); oraz te same Autorki (*Towards the World Culture Society. Florian Znanięcki's Culturalism*, 2010) i innych wielu opracowań, które już pomijam w niniejszej i tak zindywidualizowanej przecież przeze

¹⁰ J. Włodarek, *Socjologia wychowania w Polsce. Rozwój problematyki i badań w latach 1928–1988*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 1992, s. 40.

¹¹ L. Witkowski, *Ku integralności edukacji i humanistyki. Postulaty, postacie, pojęcia, próby*, Wyd. Adam Marszałek, Toruń 2009, s. 35–38.

¹² S. Burakowski, *Wprowadzenie*, [w:] F. Znanięcki, *Wstęp do socjologii*, dz. cyt., s. XIV.

mnie ocenie (należałoby też wskazać na ogromny walor wstępów czy przedmów do wznawianych edycji opracowań Floriana Znanieckiego¹³).

Wydaje się być oczywistym faktem, że pojawiają się również liczne wątki, które Piotr Filipkowski określa jako prawie wszechobecne w literaturze *przedmiotu pamięcioznawstwa reguły nieostrości*¹⁴. Książka, o której kreślę bardzo ogólny szkic na bazie osobistej percepcji podejmuje, a jest to jej niewątpliwy podstawowy walor, ambitne próby zaostżenia, wyostrzenia – **z perspektywy bieżącej** – często migotliwego już, rozmytego obrazu, intencjonalnie dobranej *barwnej* często (w literackim opisie) postaci.

To rekonstrukcja wzorcowa podjętego pola badawczego naszego skrupulatnego Autora. Można ją dowolnie, ale i sensownie/logicznie interpretować, odsuwając na bok w każdej chwili kwestie stricte pamięciowe. Taką formułą posługiwali się wielcy polscy klasycy takich eksploracji – Florian Znaniecki, Józef Chałasiński, Stanisław Kowalski, Tadeusz Szczurkiewicz, Jan Szczepański, a obecnie Lech Witkowski¹⁵.

Ta praca nie potrzebuje żadnych rekomendacji. Jest ona fascynującym przyczynkiem do pogłębienia studiów nad intelektualnymi przyczynkami pomyślnych (mimo przykrych historycznie wydarzeń) dziejów nauki i kultury w Polsce.

Poprzez całość *portretowania* kreatywnych, niebywale erudycyjnych dokonania Znanieckiego tworzy Autor wyraziste *imaginarium interakcji społecznych*, głównie w obszarze edukacji.

Doprecyzowując interpretację pojęcia, zapożyczoną od Taylora, zaznaczyć pragnę, iż sygnalizowane *imaginaria* materializują się (wyrażają) w narracjach – opowieściach, legendach, ale także w aktach mowy, w których nadawca próbuje przekonać odbiorcę/odbiorców do wspólnych działań na podstawie własnej wykładni interpretacyjnej; bywa, że nadawca prowadzi również rozmowę z samym sobą o tym, jaki kształt powinna przybrać komunikacja, aby skutecznie oddziaływać na odbiorcę/czytelnika¹⁶. Odwołując się do znacznie wcześniejszej koncepcji autorstwa Charlesa Wrighta Millsa, można skonstatować, że praca wyobraźni socjologicznej polega na dokonywaniu obustronnego przekładu: opowieści prywatnej na publiczną i na odwrót, a więc tłumaczeniu indywidualnie i prywatnie podejmowanych problemów na sferę publicznych, zbiorowo podejmowanych za-

¹³ Zob. m.in.: J. Szczepański, *Przedmowa*, [w:] F. Znaniecki, *Socjologia wychowania*, t. 1: *Wychowujące społeczeństwo*, dz. cyt., s. VII–XXII; S. Burakowski, *Wprowadzenie*, [w:] F. Znaniecki, *Wstęp do socjologii*, dz. cyt., s. IX–XLIV.

¹⁴ P. Filipkowski, *Raz jeszcze – nieco inaczej – o najnowszych polskich badaniach nad pamięcią (zbiorową)*, „Kultura i Społeczeństwo” 2014, t. 58, nr 3, s. 4–5.

¹⁵ Por. tamże, s. 10.

¹⁶ C. Taylor, *Nowoczesne imaginaria społeczne*, przeł. A. Puchejda, K. Szymaniak, Wydawnictwo Znak, Kraków 2010, s. 12, 37, 42.

gadnień, oraz interesów publicznych na strategię życiową jednostki. Badacz winien zatem rozważać indywidualne ludzkie troski w ich powiązaniu z problemami strukturalnymi, kulturalnymi i historycznymi. Dla Millsa *imaginarium*, wyobrażenia socjologiczna jawi się w postaci umiejętności zmiany perspektyw¹⁷. To także legitymizacja powstałych wyobrażeń, czyli w pewnym sensie społeczna *obiektywizacja*, co sprawia, że symboliczne uniwersum nie tylko wykazuje względną trwałość, ale nawet potrafi podporządkować jednostki swoim prawom zaprezentowanej wykładni. Poznanie fenomenu *imaginariów* społecznych możliwe jest nie tylko „od wewnątrz”, z pozycji *zadomowionej* w nich jednostki, ale również „od zewnątrz”, w postaci wyobrażeń tworzonych przecież przez ogół zwykłych ludzi, ale nie tylko. Należy jednak zauważyć – zdaniem Małgorzaty Biedroń, Jolanty Kędzior, Beaty Krawiec i Anny Mitręgi – że proces percepcji rzeczywistości i nadawanie znaczeń różnorodnym obiektom, choć ma często niezwykły, jak w tym przypadku, potencjał innowacyjny, twórczy, to nie zachodzi całkowicie spontanicznie i przypadkowo. System językowy kształtuje myślenie w sposób „wystandaryzowany” dla danej społeczności, ponieważ w procesie socjalizacji człowiek uwewnętrznia język i schematy poznawcze charakterystyczne dla swojej grupy odniesienia. Proces tworzenia i egzemplifikacji rzeczywistości jest więc w sposób oczywisty uwikłany w kontekst społeczno-kulturowy i historyczny różnych rodzajów wiedzy o świecie, wyobrażeń o nim, wiele różnych światopoglądów i wszystkie one mogą być postrzegane jako w jakimś sensie względne; w tym zakresie nie istnieje żaden obiektywny ontologicznie świat, który mógłby stanowić *wzorzec/kryterium* na przykład rzeczywistości pozostałych światów. Ponadto konstruowane *imaginaria* są *względne* wzajemnie wobec siebie, co oznacza, że żaden z nich nie jest w jakiś sposób wyróżniony, zwłaszcza w sensie aksjologicznym. Jedynym kryterium pozostaje praktyka społeczna, percepcja szczególnie komunikacyjna (wśród Czytelników). Ocena prawdziwości danego *imaginarium* z perspektywy innego *imaginarium* zawsze naznaczona jest jakimś centryzmem (paradygmatem, typem idealnym) uprawnionym jedynie przy zastrzeżeniu, że ocena odnosi się do wartości przestrzeganych i realizowanych w tym konkretnym świecie. Przyjęta przez badacza perspektywa poznawcza wskazuje na różnorodność i wielość ludzkich doświadczeń tworzących ich osobliwe biografie oraz fakt istnienia wielu różnych rzeczywistości mających taką samą wartość istnienia¹⁸.

Publicznym zadaniem pedagoga, socjologa czy też psychologa – jak każdego w ogóle liberalnego wychowawcy – jest stale przekładanie trudności osobistych

¹⁷ Zob. M. Biedroń, J. Kędzior, B. Krawiec, A. Mitręga, *Imaginarium interakcji społecznych*, Oficyna Wydawnicza Atut, Wrocław 2017, s. 5.

¹⁸ Tamże; por. H. Aptheker, *Świat C. Wrighta Millsa*, przeł. E. Danecka, Książka i Wiedza, Warszawa 1963, s. 118–137; C.W. Mills, *The Sociological Imagination*, The Oxford Press, New York 1959, s. 10–12.

na język zagadnień ogólnych i uświadamianie poszczególnym jednostkom znaczenia, jakie zagadnienia te odgrywają w ich życiu. Szczególnie praca pedagoga i jego procesy myślowe winny odznaczać się takim właśnie rodzajem filozoficznej i socjopedagogicznej wyobraźni. To *motto* i *credo* profesora Lecha Witkowskiego. Taka więc wyobraźnia oznacza zdolność dostrzegania społecznych źródeł wartości autotelicznej nauki.

Kiedy po raz pierwszy odczytałem (kilkukrotnie) tytuł książki, zaniepokoił mnie nieco być może jej odważny podtytuł: *Florian Znanięcki: dziedzictwo idei i jego pęknięcia*¹⁹. Bliższe już w tekście i bardziej komplementarne wyjaśnienia Autora zapewne ograniczyły mój początkowy dylemat. Jak pisze Witkowski: „Jakkolwiek to może brzmieć nadmiernie prowokacyjnie, twierdzą i dowodzą w książce, że najwyższa pora na to, abyśmy próbowali nadal podejmować, ale bardziej konsekwentnie i integralnie wysiłek na rzecz odzyskania intelektualnego fenomenu Znanięckiego dla szerszego obszaru humanistyki, najpierw w Polsce, a może szerzej czytanie na serio Znanięckiego pozwala odzyskać wiele z jego idei dla pedagogiki współczesnej i jako pedagogicznych, **par excellence**” (s. 21).

W innych, jeszcze początkowych fragmentach książki Lech Witkowski wyraźnie zachęca do pilnego **korzystania z dzieł Znanięckiego przez współczesne środowiska akademickie, reprezentantów pedagogiki**.

Powracam z tym miejscem do czasów własnej inicjacji zawodowej, kiedy jako wykształcony socjolog przez Uniwersytet Warszawski w trudnym przecież okresie (1963–1968) po kilku latach trwale (1974) związałem się z dyscypliną pedagogiki. Lokuję zatem własne wspomnienia jako studenta Wydziału Filozoficznego, któremu ta właśnie jednostka organizacyjna stworzyła unikalne warunki kształcenia w okresie dominacji jednej wówczas propagowanej, powszechnie „słusznej”

¹⁹ Nie wykluczam, że może korzystna (!) byłaby drobna modyfikacja podtytułu, np. *Florian Znanięcki: dziedzictwo idei a ich (lub i ich) pęknięcia (luki?)*. To już będą jednak autorytatywne i ostateczne rozstrzygnięcia samego Autora. Idzie mi o to, czy słowo „pęknięcia” przypisać Florianowi Znanięckiemu, czy jego ideom (?) w obliczu współczesności. Nadmieniam, że w piśmiectwie naukowym wybitnych Autorów kilku ostatnich dekad przywoływane są teksty z pogranicza literatury, filozofii socjologicznej, filozofii nauki czy etyki, które zapisały w recepcji odbiorców akonwencjonalną (niekiedy burzliwą) nową historię zapisu. Literackie oswojenie świata oddziałuje na człowieka, jest swoistym cudem, wzbogaca bowiem niepomniernie nasz bieżący świat realny poprzez odrębną egzystencję opisu. Występuje w literaturze szerokie spectrum przemyśleń, począwszy od wyprowadzanych analiz nad stosunkami zależności wynikających ze sfery kupna i sprzedaży żywej pracy w etosie purytańskiego amerykańskiego protestantyzmu i współczesnych ideologiach edukacyjnych – u Zbyszko Melosika – poprzez obecność aksjologii w fenomenie współczesnego wychowania (edukacja alternatywna) – którym zajmuje się Bogusław Śliwerski, aż po uniwersalizm odniesień (w myśleniu, emocjach czy działaniu) i próbą uporania się przez jednostkę z własną tożsamością w warunkach współczesnego bytu, które to kwestie od lat penetrują Tomasz Szkudlarek i Lech Witkowski (A. Radziejewicz-Winnicki, *Pedagogika społeczna w obliczu realiów codzienności*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2012, s. 174).

ideologii, jeśli mówić o orientacjach teoretycznych i ideologicznych. W pełni podzielam trafny pogląd Marii Hirszowicz na temat specyfiki ówczesnych naszych studiów, przyznam, że dość unikalnej. Mogliśmy uczestniczyć równolegle na seminariach Marii i Stanisława Ossowskich, Stefana Nowaka, Adama Podgóreckiego, Juliana Hochfelda, Bronisława Baczki, Leszka Kołakowskiego czy Zygmunta Baumana. Wielu z nas było świadkami (mniej lub bardziej aktywnymi) dołączającymi bądź biernymi w prowadzonych dysputach, w trakcie których poglądy marksistowskie ścierały się z obcymi i zupełnie przeciwnymi stanowiskami. Dane nam było, a w zasadzie powszechnie zalecano, pisać prace dyplomowe na podstawie literatury obcej/zachodniej, jak również przyswajając zasady naukowej tolerancji i szacunku dla wszelkich rzeczowych argumentów w wymianie poglądów zróżnicowanych opcji politycznych²⁰. Pedagodzy w ówczesnym trybie masowego kształcenia akademickiego w PRL takich możliwości niestety nie mieli, bazując na arystotelesowskiej formule wychowania (a w zasadzie jego kanonu/dogmatu), który w tym czasie przybrał oblicze *pedagogiki państwowej*. Sądzę, iż w chwili obecnej spośród seniorów i żyjących socjologów jestem najbliższy dyscyplinie współczesnej pedagogiki. Wobec ewentualnych kontrowersji percepcyjnych, iż interpretacje profesora Witkowskiego nie mają nic wspólnego z jego inną zupełnie wizją tematyczną dotyczącą *autorytetu w kręgu zabobonów*²¹, raczej nawiązuje do postulatów znanego socjologa Janusza Goćkowskiego dotyczących roli krytyki naukowej²².

Sądzę, na podstawie powyższych ogólnych danych mojej skromnej biografii, iż obecnie jestem najbliższy – spośród żyjących socjologów – dyscyplinie współczesnej pedagogiki, starając się równocześnie od lat o współkreowanie jej bieżącego oblicza. Pozwalam sobie zatem odpowiedzieć na pytanie: co myślą i wiedzą reprezentanci tej dyscypliny trzech już chyba pokoleń o dokonaniach Floriana Znanickiego?

Sądzę, że wiedzę przyswoili oni, w większości, na podstawie analizy treści popularnej monografii Zygmunta Dulczewskiego²³ o opisie osobowości w twórczości swego mistrza – Znanickiego – w którym to oryginalnym tomie nie uniknięto zwykłej idealizacji i wpływu cytowanej postaci na Autora. Praca ta oczywiście – jak wielokrotnie podkreślał Jan Szczepański – jest bardzo ważnym

²⁰ Por. M. Hirszowicz, *Socjologia na wydziale Filozoficznym UW w latach sześćdziesiątych*, „Kultura i Społeczeństwo” 1998, t. 42, nr 1, s. 189–190.

²¹ L. Witkowski, *Autorytet w kręgu zabobonów. Trzydzieści trzy podręcznikowe i obiegowe przekłamania w sprawie pojmowania autorytetu dla pedagogiki*, „Studia z Teorii Wychowania. Półrocznik KNP PAN” 2011, 2/1(2), s. 7–35.

²² J. Goćkowski, *Krytyka naukowa a reguły gry o prawdę naukową*, „Nauka i Szkolnictwo Wyższe”, 2016, t. 2, nr 18, s. 73–81.

²³ Z. Dulczewski, *Florian Znanicki: Życie i dzieło*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 1984.

przyczynkiem do historii socjologii w Polsce. Nie wykluczam także, iż pewne fragmenty monografii Znanickiego z 1986 roku były przedmiotem recepcji części moich rówolatków środowiska pedagogów. Dorobek ów podlegał w ocenach Jerzego Szackiego wielu interpretacjom i ocenom także przez światowych ekspertów. Sam Szacki podkreślał, że jego książka nie jest wyczerpującą monografią Floriana Znanickiego. Jak stwierdzał:

Czytelnik, którego bohater tej książki poważniej zainteresuje, znajdzie w bibliografii wskazówki, gdzie szukać dodatkowych informacji. Z pewnością będzie najlepiej, jeżeli sięgnie on najpierw do pism samego Znanickiego, których próbkę – niewielką w porównaniu z rozmia-rem jego nie wydanych *Dzieł wszystkich* – daje druga część niniejszej publikacji. Zamieszczone w niej wyniki nie są wszakże wyborem w pełni reprezentatywnym, stało się to tak z trzech przyczyn. Pierwsza z nich to wielowątkowość Znanickiego, którą nie zdoła ogarnąć nawet znacząca obszerniejsza antologia.

Druga przyczyna to skłonność autora *Wstępu do socjologii* do przedstawiania swych najważniejszych idei w wielu różnych sformułowaniach, wśród których trzeba było dokonywać arbitralnego wyboru.

Trzecia przyczyna to chęć zaprezentowania przede wszystkim prac trudno dostępnych, tj. bądź nie tłumaczonych do tej pory na język polski, bądź ogłoszonych po polsku bardzo dawno i osiągalnych dziś tylko w specjalistycznych bibliotekach²⁴.

Pomimo wielu innych udanych prób (m.in. skrupulatnej analizy Elżbiety Hałas), na które pedagodzy niestety z rzadka albo w ogóle się nie powołują, to wiedza ogólna naszego akademickiego środowiska poza historykami wychowania sprowadza się raczej do podanej poniżej encyklopedycznie skrótkowo przytoczonej i wybiórczo skomasowanej przeze mnie i Stephena Walkera jeszcze przed trzema dekadami akademickiej i bardzo ogólnej informacji, nawiązującej na przemian do socjologii ogólnej bądź socjologii wychowania.

Dorobek polskiej socjologii wychowania okresu międzywojennego jest bardzo obfity i bardzo różnorodny. Ale też prawdą jest, że prace poszczególnych autorów (zaliczanych dziś przez nas do socjologów wychowania) trudno jest zakwalifikować do jednej tylko dyscypliny naukowej. Większość znaczących socjologów polskich tego okresu wytworzyło właściwy sobie warsztat naukowy, do którego włączono elementy z licznych dyscyplin: filozofii, etnografii, etnologii, historii kultury, ludoznawstwa i innych. Dotyczy to zarówno L. Krzywickiego, S. Czarnowskiego, J. Bystronia, J. Chałasińskiego czy też twórczyni swoistego systemu pedagogiki społecznej – Heleny Radlińskiej, jak i wielu innych.

Podobnie dorobek F. Znanickiego – twórcy socjologii wychowania – nie zamykał się przecież wyłącznie w ramach socjologii wychowania. Jego socjologia była oryginalną próbą wielkiej syntezy, ujmowanej przez J. Szackiego co najmniej w trzech znaczeniach. Po pierwsze była to próba – zapoczątkowana w *Polish Peasant in Europe and America* (1919) – przerzucania pomostu pomiędzy socjologią teoretyczną a socjografią.

²⁴ J. Szacki, *Znanicki*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1986, s. 12–13.

Po drugie – socjologia Znanickiego była próbą przewyciężenia zadaniowej opozycji pomiędzy koncepcjami socjologicznymi i psychologicznymi. Była również, zgodnie z założeniami amerykańskiego pragmatyzmu społecznego, próbą pogodzenia tak zwanego humanistycznego punktu widzenia z naturalistyczną koncepcją nauki i metody naukowej.

Po trzecie wreszcie była to socjologia uprawiana na zasadzie syntezy europejskiej i amerykańskiej tradycji intelektualnej. Wypada więc w tym miejscu zaznaczyć, że często określa się socjologię F. Znanickiego jako kulturalistyczną²⁵.

W procesie instytucjonalizacji socjologii wychowania w Polsce okresu międzywojennego wyróżnić można kilka znaczących faktów. Najpierw powstała katedra uniwersytecka skupiająca krąg osób zainteresowanych między innymi nową dziedziną socjologii, a następnie nastąpiło oficjalne uznanie prac F. Znanickiego i jego współpracowników przez amerykańskie i europejskie ośrodki uniwersyteckie. W kraju natomiast nie doczekała się wówczas socjologia wychowania pełnego uznania oficjalnego i powszechnej akceptacji przez większość ośrodków naukowo-badawczych. Dorobek naukowy socjologów wychowania docierał do stosunkowo małego kręgu studentów, jak też niewielkiej liczby czytelników rekrutujących się spośród inteligencji polskiej²⁶.

Na przykład w Anglii ten sam proces instytucjonalizacji socjologii wychowania – w blisko ćwierć wieku później – kształtował się inaczej.

Najpierw nastąpiło uznanie oficjalne nowej dyscypliny w większości środowisk intelektualnych – choć często nie wyrażone wprost – a następnie powstały katedry uniwersyteckie. Kolejnym etapem było powołanie do życia periodyków naukowych, ściśle związanych z rozwojem tej dziedziny socjologii²⁷. Co najważniejsze, działalność socjologów wychowania w Wielkiej Brytanii i Stanach Zjednoczonych wyszła daleko poza mury uniwersyteckie, wykazując dynamiczne tendencje do planowania i kierowania systemem całej oświaty.

W Polsce międzywojennej natomiast była to dziedzina, która – jak już wspomniano – docierała tylko do stosunkowo niewielkiego kręgu humanistów.

Obecne dzieło – które poddaję niniejszej ocenie – wypełnia wszelkie oczekiwania i aspiracje zmarłego niedawno profesora Szackiego. W zamierzeniu Autora niniejszej wielostronicowej rozprawy służy ona przedstawieniu różnych dróg rozwoju i sposobów odnajdywania w danej nauce właściwości, które powodują, iż stają się one szczególnie cenne dla danego społeczeństwa. Prezentuje także sytuację, w której wartości uznawane w przeszłości przez jednych, nie są dostrzegane

²⁵ J. Szacki, *Historia myśli społecznej*, cz. II, PWN, Warszawa 1981, s. 760–761; por. A. Radziewicz-Winnicki, S. Walker, *Początki socjologii wychowania w Polsce i Anglii (konfrontacje polski-brytyjskie)*, [w:] *Pedagogika a socjologia wychowania*, red. A. Radziewicz-Winnicki, Wydawnictwo UŚ, Katowice 1986, s. 62–63.

²⁶ R. Szeleter, *Landmarks in the Institutionalisation of Sociology of Education in Britain*, „Educational Review” 1980, Vol. 32, No. 3, s. 300; A. Radziewicz-Winnicki, *Socjologia wychowania w Wielkiej Brytanii. (Narodziny, stan i tendencje rozwojowe)*, „Edukacja” 1984, nr 1(5), s. 70.

²⁷ R. Szeleter, dz. cyt., s. 300.

przez innych, bądź też są traktowane zgoła inaczej, przez pryzmat np. globalizacji świata i ekonomii.

W rozumieniu zasad łączących ludzi nauki, których nie dzielą granice polityczne czy światopoglądowe, a dzielić może brak informacji o osiągnięciach drugiej strony czy też brak zainteresowania wartościami cenionymi przez którąkolwiek stronę – recenzowany, po części systematyzujący tom, powinien także ułatwić orientację w możliwościach współdziałania światowej nielicznej przecież klasy uczonych humanistów.

Od blisko kilku dekad egzystencji często niepełnej i limitowanej z racji ograniczeń wydawniczych przytaczanych przeze mnie publikacji²⁸, obecny profil specyfiki naszych czasów, to bardzo dobry/trafny powód doszukiwania się w ideach Znanieckiego ich przydatności i powiązania z dobą dzisiejszą, według formuły *rzeczywistości humanistycznej* penetrowanej nieustępliwie przez Lecha Witkowskiego. Wynika z niej, iż Florian Znaniecki należał do niebywałych uczonych o bardzo zróżnicowanych zainteresowaniach, które potrafił chyba jak nikt inny wówczas łączyć w spójne całości. W tym kontekście warto zaakcentować szerokie wizje programów tematyczno-badawczych egzemplifikujące w dużej mierze zróżnicowane przecież systemy: postfeudalny w międzywojennej Polsce i liberalno-demokratyczny w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej. Był on przecież naocznym ich uczestnikiem i obserwatorem. Podjęte dokonania ugruntowały międzynarodową legendarną pozycję Znanieckiego na obu półkulach świata. Witkowski nie próbuje nam odpowiedzieć przez stawianie na przykład pytania typu rozstrzygnięcia, które to podejmowane było często w latach 70–80. ubiegłego stulecia: Karol Marks, Max Weber czy też Florian Znaniecki odgrywali najwybitniejsze role w teoretycznych koncepcjach świata ich *czasu społecznego*. Byłby/jest to moim zdaniem dla naszego Autora dylemat trywialny, nierzeczywisty, a wręcz urojony. Rozległość horyzontów intelektualnych i pomysłowość – w stawianiu problemów o kluczowym znaczeniu – sprawia przecież, iż każdą z tych postaci niepodobna jest jednoznacznie zaklasyfikować. Opiniowana praca zwarta prezentuje przy tym jakże wiele wniosków trafnych, wiarygodnie brzmiących dla opisu i sposobu formułowania myśli w prawdziwej nauce i odnajdowaniu wyłącznie trwałych wartości. Dostrzeganie owych powiązań (tj. oceny również innych ekspertów/znawców tworzących równoległe własne dzieła w momencie, kiedy pole widzenia ograniczone jest do aktualnej publicznej sytuacji bezpośredniego

²⁸ Nie sposób nie wspomnieć o znakomitym opracowaniu socjologa Jana Włodarka – *Socjologia wychowania w Polsce*. Praca o skromnej objętości (s. 111) oparta została na materiale historycznym. Składa się ona z trzech części poruszających wiele odniesień do socjologii Znanieckiego (okresu międzywojennego) oraz socjologii wychowania w odniesieniu do czasów powojennych (do 1988 roku). Niestety niski nakład pracy (220 egzemplarzy) edytowanej w Wydawnictwie UAM ograniczył jej masową recepcję tak potrzebną i przydatną w środowisku pedagogów i nauczycieli.

realnego świata, to kolejna *rewitalizacja* istoty dorobku Floriana Znanieckiego wedle jego paradygmatów opatrzonych licznymi uzupełnieniami, komentarzami interpretacyjnymi Lecha Witkowskiego. Pojęcie wiedzy naukowej, jak i metody naukowej implikuje do jednoznacznych wzorów myślenia i postrzegania poznawczego, które może być „przenoszone” do różnego rodzaju dziedzin wiążących się z doniosłością wyznania naukowego w określonym kręgu cywilizacyjnym ludzkości²⁹. W książce sam Znaniecki traktowany jest także jako reprezentant **pedagogiki** (s. 25, 26) pomimo głębokiej awersji samego myśliciela dla tej (naszej) dyscypliny i sądzę, iż ze wszech miar słusznie przyjął Witkowski ów wizerunek Uczonego. Identyfikuje się Autor – tak czuję – z koncepcją *scalania* w sferze rozstrzygnięć intelektualnych wśród niektórych nauk społecznych (socjologia, psychologia, pedagogika). To symboliczne uproszczenie (kontekst społeczny), a zarazem wyraz tęsknoty za ich wspólnym mianownikiem, które z jednej strony staną się jeszcze bardziej sumienne, a zarazem niezwykle profesjonalne, wyjątkowo użyteczne oraz bliżej niż dotąd ze sobą współpracujące. Z drugiej strony ich suwerenność poznawcza nie będzie, jak często bywa, nadal *asymetryczna* i często kwestionowana. Ideałem dla mnie stają się w tym zakresie nauki/dyscypliny eksperymentalne³⁰.

Przejdę teraz do bardzo ogólnego zarysu struktury treści.

Trzeba jednak mieć stale na uwadze prosty fakt, iż nasza *pamięć społeczna*, która towarzyszy z reguły głównie edycjom jubileuszowym, nigdy nie jest wolna od sporów i ewentualnie podejmowanych kontrowersyjnych ocen. Kontrolujemy bowiem z reguły przeszłość niestety poprzez współczesną/dzisiejszą interpretację. Ona jest stale rozwijana i uzupełniana doraźnie i bardzo często przez pośpieszną „ideologiczną” definicję uogólniającą dnia dzisiejszego. Na tym zarysowanym tle ogólnych dywagacji twierdzą, iż struktura podziału treści książki jest ze wszech miar logiczna i przejrzysta, implikująca społeczną rolę pamięci akademickiej. Z obowiązku przytaczam Czytelnikom ogólną strukturę spisu treści (bez licznych sródtytułów):

Wprowadzenie (łącznie aż blisko 50 stron)

UROSZCZENIA I: HORYZONTY RECEPCJI (Dylematy czytania: Znanieckiego i o nim; Filozoficzne zręby myśli młodego Znanieckiego w latach 1910–1914 i później: w poszukiwaniu narracji dla transaktualności wartości; Szkice pedagogiczne Znanieckiego dla socjolo-

²⁹ Z. Kowalewski, *Nauka i inne typy wiedzy o społeczeństwie*, [w:] *Spoleczne wartości nauki*, red. S. Kowalewska, PWN, Warszawa 1981, s. 38–44; por. K. Przyszczykowski, I. Cytlak (red.), *Uniwersytet. Wspólnota różnorodności i różnicy*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2021.

³⁰ K. Marzec-Holka, A. Radziewicz-Winnicki, A. Wiłkomirska, *Nauki społeczne wobec zmiany – alternatywa scalania (inspiracje dla współczesnej pedagogiki)*, Wydawnictwo UW, Warszawa 2018, s. 12–13.

gii wychowania; Przykłady recepcji „oddechu myśli” Znanieckiego wśród nie tylko socjologów w Polsce: rekonstrukcja krytyczna; Socjologia wychowania Znanieckiego w konfrontacji „marksizmu” i socjologii edukacji w pedagogice – o podejściu Stanisława Kowalskiego i innych)

UROSZCZENIA II: PRZECIWI DUALIZMOM (Dualizmy jako podstawowe wyzwanie filozoficzne dla młodego Znanieckiego; Dualizm jako antagonizm społeczny – poszukiwanie dyskursu o obcości u dojrzałego socjologa; Krytyka dualizmów w *Nocie metodologicznej* Thomasa i Znanieckiego)

UROSZCZENIA III: CHŁOP POLSKI W EUROPIE I AMERYCE (Tom pierwszy: kulturowo-społeczne uwikłania tradycji grup pierwotnych na wsi polskiej; Tom drugi: między tradycją i indywidualizacją: wpływy i rozwój; Tom trzeci: o dominacji „grupy pierwotnej” w przestrzeni socjalizacji chłopskiej – dwoiste dążności i waga metodologiczna perspektywy psychologii społecznej; Tom czwarty: między dezorganizacją i reorganizacją życia społecznego; Tom piąty: między socjologią i psychologią społeczną „grupy pierwotnej”)

UROSZCZENIA IV: TRANSAKTUALNOŚĆ TROPÓW (Uroszczenia racjonalności i przedmioty historyczne w kulturze; Wstęp do socjologii przez humanistykę odsłaniającą złożoność czynności; Metoda socjologii przez pryzmat napięć i aktualizacji kulturowych; Role, teorie i kształcenie społeczne widziane humanistycznie; Dynamika relacji w kulturze i złożoność strukturalna w przestrzeni społecznej)

Zamiast zakończenia

Bibliografia

Sam Autor strukturę własnych rozważań, tym samym podział treści (s. 13–54), szczegółowo prezentuje w książce. Nie będę zatem powiększał bogatych informacji przytoczonych przez samego twórcę tego wnikliwego opracowania. Dodam od siebie, że recepcję czytelniczą uzupełniać będą szczególne analizy i nieartykułowane bezpośrednio w i tak obszernym spisie. Są to m.in. kwestie, które poruszał Znaniecki – kulturalizmu jako ogólnej teorii Jego socjologii humanistycznej względnie izolowanych układów społecznych, ideologicznych systemów wzorów i norm, wyjaśnień funkcjonalnych dotyczących modelu/typu idealnego kształtowania się wzorów, wartości, norm czy postaw, wiedza naukowa a krąg cywilizacyjny, omówienie definicji pojęcia „rola społeczna”, jak i wiele innych spośród bogatych obszarów socjologii – wciąż na nowo opisywanej – Floriana Znanieckiego³¹.

Jak stwierdza Lech Witkowski:

Nie ukrywam, że prześwietałem także zachowania w reakcji na Znanieckiego w okresie stalinizmu, przy czym mniej mnie obchodzi nagonka partyjna, a bardziej to, jak podchodzi do dorobku socjologa ówczesna i późniejsza czołówka akademicka w socjologii, filozofii, czy pedagogice. Część II jest zorientowana na uświadomienie najbardziej zasadniczego problemu, który stał się wzornikiem programu postawy intelektualnej i badań Znanieckiego, mianowicie

³¹ Por. A. Radziewicz-Winnicki, *Essays in Social Pedagogy*, Wydawnictwo UŚ, Katowice 1989, s. 23, 75, 114.

problemu wielorako sytuowanego „dualizmu”, który należy rozpoznawać, ale i przewyżczać. Kluczowym podejściem jest z mojej strony lektura najwcześniejszych prac socjologa jeszcze chcącego być filozofem i tworzącego dla siebie ramę epistemologiczną, która dalej daje o sobie znać w jego fundamentalnym dziele z W. Thomasem, w tym w słynnej *Nocie metodologicznej*, i której obecność śledzę w tak interesownie zorientowanej lekturze pozostałych tomów *Chłopa polskiego*. Interesuje mnie więc dalej w części III co ta pięciotomowa legendarna robota mówi nam współcześnie, jak może się przydać dla kolejnych pokoleń badaczy i różnych dyscyplin. Czytam więc i pokazuję efekty tej lektury, zarówno wypuklając najważniejsze moim zdaniem tropy, jakie mi się odsłoniły, jak też zarazem zachęcając do samodzielnego zmierzania się z tekstami w możliwie innej perspektywie. Swojej nie narzucam, choć pokazuję jej walory, a nawet przewagi nad pokutującymi w literaturze nauk społecznych. Rzecz jedynie o tym, aby nie być zakładnikiem redukcyjnych odczytań innych osób, także wtedy, gdy Znaniecki jest chwalony. Pochwały klasyka jak i krytyki jego ograniczeń bywają tak samo szkodliwe dla dziedzictwa myśli naukowej w humanistyce, stąd wymagają okresowo i wyzwalają u śmiałków czy rzykantów, tak twierdzą pisząc te słowa, potrzebę samodzielnej lektury u źródła, być może nawet z perspektywy, która samemu czytelnemu ani jego następcom do głowy by nie przyszła. Wreszcie IV część usiłuje wypuklić odsłonięte zawężenia myśli Znanieckiego, wpisane w jego kategorie, jakich wagi często nie jesteśmy świadomi. Otwierają one moim zdaniem możliwość budowania perspektywy dla naszej obecnej kompetencji humanistów czy badaczy społecznych w dużym stopniu rewitalizujące i dostarczające tego, co za Bogdanem Nawroczyńskim nazywam „oddechem myśli” (s. 31–41).

Pracowitość, sumiennosc oraz wiedza Profesora – którą dostrzegam nie tylko z racji lektury tej książki – jest rozległa i wprost niezwykła. W tzw. „podtekście” odczytuje wnikliwy czytelnik cel i program zadań dla współczesnego pedagoga – właśnie przypisane są pewne mu powinności z perspektywy realiów dnia dzisiejszego.

W charakterystyce postaci Znanieckiego nie mogło zabraknąć szeregu wzmianek o jego zainteresowaniach elitami politycznymi oraz wzajemnych relacjach z wieloma profesorami, bardziej bądź mniej zaprzyjaźnionymi. Z przywołań i dostarczanych informacji wyłaniają się nam ważne postacie wyjątkowych reprezentantów nauk społecznych wpisanych na stałe w dzieje socjologii, psychologii i pedagogiki polskiej oraz światowej. Zarówno baczna uwagę należy skierować na rekonstruowanie warunków, w jakich kształtowała się ongiś postawa krytycyzmu naukowego Floriana Znanieckiego, a także niektórych jego podopiecznych/uczniów. W tym jakże bliskiej mi i również legendarnej postaci pana profesora Tadeusza Szczurkiewicza³². Zbliżając się ku końcowi recenzji, z odpowiedzialno-

³² Spotkałem się osobiście z Profesorem w końcu lat 60. ubiegłego stulecia na terenie UMK w Toruniu, co uważam za zaszczyt i przychylnosc losu. Profesor prowadził jeszcze seminaria naukowe, dojeżdżając na zajęcia z Poznania, a ja ubiegałem się wówczas o uczestniczenie w seminarium doktoranckim prowadzonym przez Mistrza. Ostatecznie pod opiekę przyjął mnie profesor Janusz Sztumski, chwilę później zmieniłem miejsce zamieszkania, przemieszczając się z Bydgoszczy do Katowic. Notabene profesor Sztumski przeniósł się wówczas również na południe Polski, początkowo do Katowic, a następnie do Częstochowy. Skoro udało mi się przemieścić drobne własne

ścią pełną twierdzę, że radykalna ewolucja/zmiana społeczna uwidacznia dylematy metodologiczno-planistyczne w zakresie racjonalnego objaśnienia otaczającej jednostkę rzeczywistości, a zarazem podejmowania prób jej racjonalizacji. To ważny powód, dla którego dotychczasowe procedury badawcze muszą wyjść – jak opracowanie niniejsze – poza wielu zadawalającą, ale de facto wątlą debatę naukowo-publiczną. Niebezpieczeństwo, jakie nam zagraża, prowokuje do zainteresowania rzeczników współczesnej pedagogiki rzetelną prezentacją jej przydatności w nawiązaniu do tradycyjnych źródeł.

Można byłoby, co już sugerowałem JM Rektorowi Akademii Pomorskiej, jak i Wydawcy, uzyskać/zdobyć fundusze na przetłumaczenie pracy na język angielski i jej opublikowanie (np. wspólnie z Oficyną Wydawniczą „Impuls” w Europejskim Wydawnictwie Naukowym PeterLANG). Nadmieniam, że pierwsza książka o Znanieckim raczej w jej klasycznym obrachunku ukazała się w tym Wydawnictwie pióra Elżbiety Hałas (2010) *Towards the World Culture Society. Florian Znaniecki's Culturalism*, Frankfurt Am Main, Peter Lang. Oznaczałoby to, iż nasi uczeni nadal zapewniają sobie trwałą pozycję w humanistyce światowej, pełniąc status trwałego obywatelstwa w międzynarodowym świecie nauki. Kolejna prośba, za pośrednictwem Edytora skierowana ku JM Rektorowi Akademii Pomorskiej i Senatowi tejże Uczelni, o wystąpieniu ze stosownym wnioskiem do Prezesa Rady Ministrów o nagrodzenie niniejszego dzieła i Autora – za wybitną działalność naukową w roku akademickim 2022/2023.

BIBLIOGRAFIA

- Aptheker H., *Świat C. Wrighta Millsa*, przeł. E. Danecka, Książka i Wiedza, Warszawa 1963.
- Biedroń M., Kędzior J., Krawiec B., Mitreğa A., *Imaginarium interakcji społecznych*, Oficyna Wydawnicza Atut, Wrocław 2017.
- Burakowski S., *Wprowadzenie*, [w:] F. Znaniecki, *Wstęp do socjologii*, PWN, Warszawa 1988, s. IX–XLIV.
- Bystroń J.S., Recenzja wydawnicza: *Florian Znaniecki. Wstęp do socjologii*, „Kwartalnik Filozoficzny”, 1924, t. 2, s. 114.
- Chałasiński J., *Socjologiczny ośrodek poznański w latach 1920–1930*, „Kultura i Społeczeństwo” 1974, t. 18, nr 2, s. 51–72.
- Dulczewski Z., *Florian Znaniecki: Życie i dzieło*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 1984.
- Dulczewski Z. (red.), *A Commemorative Book in Honor of Florian Znaniecki of the Centenary of his Birth*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 1986.

doświadczenia immanentnie związane z tematyką książki, to napomknę, że w 1989 roku spotkałem się w Chicago z córką Znanieckiego – p. profesor Heleną Znaniecki-Lopatą – i próbowałem wysondać stosunek Znanieckiego do wybitnych polskich pedagogów okresu międzywojennego. Nie udało mi się niestety uzyskać innych relacji, poza tymi, które przytoczył już Zygmunt Dulczewski w swojej monografii.

- Filipkowski P., *Raz jeszcze – nieco inaczej – o najnowszych polskich badaniach nad pamięcią (zbiórówką)*, „Kultura i Społeczeństwo” 2014, t. 58, nr 3, s. 3–28.
- Goćkowski J., *Krytyka naukowa a reguły gry o prawdę naukową*, „Nauka i Szkolnictwo Wyższe”, 2016, t. 2, nr 18, s. 73–81.
- Hałas E., *Towards the World Culture Society. Florian Znaniecki's Culturalism*, Peter Lang – Internationaler Verlag der Wissenschaften, Frankfurt Am Main 2010.
- Hałas E., *Znaczenie i wartości społeczne. O socjologii Floriana Znanieckiego*, Wydawnictwo KUL, Lublin 1991.
- Hirszowicz M., *Socjologia na wydziale Filozoficznym UW w latach sześćdziesiątych*, „Kultura i Społeczeństwo” 1998, t. 42, nr 1, s. 189–197.
- Kowalewski Z., *Nauka i inne typy wiedzy o społeczeństwie*, [w:] *Społeczne wartości nauki*, red. S. Kowalewska, PWN, Warszawa 1981, s. 39–60.
- Krzykała F. (red.), *Wybrane zagadnienia socjologii Tadeusza Szczurkiewicza*, „Zeszyty Naukowe Akademii Ekonomicznej w Poznaniu”, seria 1, zeszyt 153, Poznań 1990.
- Kwiatkowski S.M. (red.), *Kompetencje przyszłości*, Wyd. FRESE, Warszawa 2018.
- Kwilecki A., Czarnocki B., red., *The humanistic sociology of Florian Znaniecki. Polish Period 1920–1939*, PWN, Warszawa–Poznań 1989.
- Kwilecki A. (red.), *60 lat socjologii poznańskiej*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 1981.
- Marzec-Holka K., Radziejewicz-Winnicki A., Wiłkomirska A., *Nauki społeczne wobec zmiany – alternatywa scalania (inspiracje dla współczesnej pedagogiki)*, Wydawnictwo UW, Warszawa 2018.
- Mills C.W., *The Sociological Imagination*, The Oxford Press, New York 1959.
- Nowak S., *Metodologia badań socjopedagogicznych*, PWN, Warszawa 1970.
- Przyszczykowski K., Cytlak I. (red.), *Uniwersytet. Wspólnota różnorodności i różnicy*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2021.
- Radziejewicz-Winnicki A., *Essays in Social Pedagogy*, Wydawnictwo UŚ, Katowice 1989.
- Radziejewicz-Winnicki A., *Pedagogika społeczna w obliczu realiów codzienności*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2012.
- Radziejewicz-Winnicki A., *Socjologia wychowania w Wielkiej Brytanii. (Narodziny, stan i tendencje rozwojowe)*, „Edukacja” 1984, nr 1(5), s. 58–71.
- Radziejewicz-Winnicki A., *Tradition and Reality in Educational Ethnography of Post-Communist Poland (Essays in Sociology of Education and Social Pedagogy)*, Peter Lang – Internationaler Verlag der Wissenschaften, Frankfurt am Main–Berlin–Bern–New York–Paris–Wien 1998.
- Radziejewicz-Winnicki A., Walker S.A., *Początki socjologii wychowania w Polsce i Anglii (konfrontacje polski-brytyjskie)*, [w:] *Pedagogika a socjologia wychowania*, red. A. Radziejewicz-Winnicki, Wydawnictwo UŚ, Katowice 1986, s. 34–65.
- Rybicki P., *Znanieckiego „Wstęp do socjologii” odczytany po latach pięćdziesięciu*, [w:] *Florian Znaniecki i jego rola w socjologii*, red. A. Kwilecki, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 1975, s. 35–45.
- Sitek W., *Znaniecki Florian*, [w:] *Encyklopedia socjologii*, t. 4, Oficyna Naukowa, Warszawa 2002, s. 363–371.
- Szacki J., *Historia myśli społecznej*, cz. II, PWN, Warszawa 1981.
- Szacki J., *Znaniecki*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1986.
- Szczepański J., *Przedmowa*, [w:] F. Znaniecki, *Socjologia wychowania*, t. 1: *Wychowujące społeczeństwo*, PWN, Warszawa 1973, s. VII–XXII.
- Szreter R., *Landmarks in the Institutionalisation of Sociology of Education in Britain*, „Educational Review” 1980, Vol. 32, No. 3, s. 293–300.

- Taylor C., *Nowoczesne imaginaria społeczne*, przeł. A. Puchejda, K. Szymaniak, Wydawnictwo Znak, Kraków 2010.
- Witkowski L., *Autorytet w kręgu zabobonów. Trzydzieści trzy podręcznikowe i obiegowe przekłamania w sprawie pojmowania autorytetu dla pedagogiki*, „Studia z Teorii Wychowania. Półrocznik KNP PAN” 2011, 2/1(2), s. 7–35.
- Witkowski L., *Ku integralności edukacji i humanistyki. Postulaty, postacie, pojęcia, próby*, Wyd. Adam Marszałek, Toruń 2009.
- Włodarek J., *Socjologia wychowania w Polsce. Rozwój problematyki i badań w latach 1928–1988*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 1992.
- Znamierowski C., Recenzja: *Florian Znaniecki, „Wstęp do socjologii”*, Poznań 1922, „Przegląd Warszawski” 1924, nr 37, s. 81–95.
- Znaniecki F., *Wstęp do socjologii*, Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, Poznań 1922.